

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Karska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

SSN Janusz Niczyporuk

w sprawie z protestu H. B.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2024 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

H. B. złożył protest wyborczy pismem z 20 października 2023 r. na Obwodową Komisję Wyborczą nr [...] z siedzibą w Szkole Podstawowej w Ś., w województwie [...], podnosząc w nim dopuszczenie do głosowania po godz. 21:00 oraz pytanie o to, czy wydać wszystkie karty do głosowania. Zawniósł do Sądu Najwyższego o ustosunkowanie się do jego skargi.

W sprawie zajął stanowisko Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej i Prokurator Generalny, którzy wnioskowali o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r., poz. 2408) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

1. dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów;
2. naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Poza tym, zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Sąd Najwyższy zauważa, że wnoszący protest nie przedstawił żadnych dowodów, ani nawet nie uprawdopodobnił, iż w głosowaniu wzięły udział osoby, które przybyły do lokalu wyborczego (ustawiły się w kolejce) w dniu 15 października po godzinie 21.00. Zarzuty oparte są na doniesieniach medialnych. Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła słuszną opinię, że nieuprawnione jest twierdzenie wnoszącego protest, że wyborcy głosujący po godzinie 21.00, znając sondażowe wyniki głosowania oddawali swój głos w określony i przewidywalny sposób, co zdaje się sugeruje wnoszący protest. Jest to daleko idąca, nieuprawniona interpretacja. Twierdzenie to stanowi wyłącznie subiektywną opinię wnoszącego protest, która nie została poparta żadnymi faktami lub dowodami. Dodatkowo, Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że wbrew twierdzeniom wnoszącego protest, głosowanie po godz. 21.00 przez osoby, które przybyły do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, nie stanowi naruszenia ciszy wyborczej, o której mowa w art. 107 Kodeksu wyborczego. Wyborcy ci mogli bowiem zrealizować swoje czynne prawo wyborcze wprost na podstawie art. 39 § 4 Kodeksu wyborczego, a obwodowa komisja wyborcza miała obowiązek umożliwić im realizację ich praw konstytucyjnych. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że naruszenie powołanych przez wnoszącego protest art. 104 i art. 107 Kodeksu wyborczego – choć nie miało miejsca

w przedstawionej sytuacji – jest wykroczeniem (art. 494 i art. 498 w związku z art. 516 Kodeksu wyborczego), a nie przestępstwem, co błędnie podnosili niektórzy wnoszący protesty.

Mając powyższe na uwadze, według Sądu Najwyższego, w tym zakresie protest należy pozostawić bez rozpoznania z uwagi na niesformułowanie w nim zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego podstaw ich wniesienia, tj. z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów. Raz jeszcze należy bowiem podkreślić, że głosowanie po godzinie 21:00 przez wyborców, którzy przybyli do lokalu wyborczego (ustawili się w kolejce) przed godziną 21.00 jest przewidziane w Kodeksie wyborczym i nie stanowi naruszenia jakiegokolwiek przepisu.

Co do zarzutu związanego z pytaniem o ilość wydawanych kart do głosowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że członkowie obwodowych komisji wyborczych nie powinni pytać o to, jakie karty do głosowania wydać wyborcy, lecz wydawać wszystkie karty do głosowania, tj. zarówno karty do głosowania w wyborach do Sejmu i do Senatu, jak też karty do głosowania w referendum. Pismem z dnia 15 października 2023 r. kierowanym do okręgowych komisji wyborczych, Państwowa Komisja Wyborcza przypomniała, że to wyborca ma prawo odmówić przyjęcia którejś z kart do głosowania, natomiast komisja obwodowa nie może pytać, które karty wydać. Zgodnie z art. 161 § 1 Kodeksu wyborczego wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej są wiążące dla obwodowych komisji wyborczych.

W ocenie Sądu Najwyższego, na tle zarzutów niniejszej sprawy stwierdza się, że mogło dojść do naruszenia procedury określonej w wytycznych. Jednak wnoszący protest nie przedstawił żadnych dowodów, ani nie uprawdopodobnił opisanego przebiegu zdarzeń, o ile miał miejsce, lub w jaki sposób wpłynął na referendum. Sąd Najwyższy podkreśla też, że nie podniesiono faktu nieotrzymania karty do głosowania w referendum. Nie wskazuje także na żadną sytuację, w której wyborcy taka karta do głosowania nie została wydana.

Mają powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego, z uwagi na brak zarzutów, które nawiązywałyby do podstaw ich wniesienia określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego i w związku z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego, czyli z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania, a także na niesformułowanie zarzutów oraz nieprzedstawienie i niewskazanie dowodów, na których opierają swoje zarzuty, pozostawia protest bez dalszego biegu.

[SOP]

[ms]